O własnych siłach

ORGAN SAMORZĄDU UCZNIÓW PAŃSTWOW. GIMNAZJUM II. im. A. Witkowskiego, Ogniska Metodycznego Nauki Przyrodoznawstwa w Jarosławiu.

Redakcja i Administracja, Gimnazjum II. w Jarosławiu.
Za Redakcję: Bochniewicz Lesław. Opiekun pisemka profesor Dr. M. Papierman.

ROK III. **Nr. 5** (13)

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

W dniu 8 maja Zgromadzenie Narodowe 332 głosami na 343 głosujących obrało ponownie Prezydentem prof. Ignacego Mościckiego.

Obecny Prezydent urodził się w Mierzanowie, ziemi płockiej 1 grudnia 1867, jako syn Faustyna, powstańca z r. 1863, naczelnika partji powstańczej ziemi płockiej.

Po ukończeniu szkół płockich, skończył gimnazjum w Warszawie,, następnie udał się na politechnikę do Rygi Po ukończeniu wydziału chemicznego na politechnice ryskiej, wrócił do Warszawy, a w roku 1892 opuścił kraj na dłużej. W pięć lat później, w roku 1897 objął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki we Fryburgu, w Szwajcarji. W roku 1901 został kierownikiem prac wynalazczych w laboratorjum tegoż uniwersytetu, w dziedzinie elektrotechniki i elektrochemji. W 1913 r. powołany zosteł na utworzoną specjalnie katedrę elektrochemji we Lwowie. Po objęciu zaś przez Państwo fabryki związków azotowych w Chorzowie, stanął na jej czele.

Dnia 1 czerwca 1926 r. został po raz pierwszy obrany przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem, zaś władzę ujął w swe ręce dnia 4 czerwca tegoż roku.

Od tego czasu minęło siedem długich, pełnych pracy, lat. Siwizna bardziej przyprószyła dostojną głowę Włodarza Państwa, który dzierżąc ster nawy naszej, zgodnym wysił-

kiem całego społeczeństwa wspierany, popchnął ją bliżej celu, który Mu w Jego pracy przyświecał — zbliżył bowiem dzień wielki, dzień Polski Mocarstwowej Nasz Prezydent stał się symbolem zjednoczenia twórczych sił naroou dla przebudowania i wzmocnienia naszego ustroju państwowego. Dzieło to przez Niego zapoczątkowane, nie zostało jeszcze ukończone. Zbliża się bowiem czas, gdy praca nad ustrojem Państwa zaczyna wchodzić w stadjum ostatecznej realizacji. Trzeba więc, aby Ten, który dał hasło, stał i nadal na czele Państwa! I tak się stało!. Przez ubiegłe siedmiolecie, mimo piętrzących się trudności na każdym kroku, mimo powikłań natury gospodarczej, czy politycznej, młode Państwo, jakiem jest bezsprzecznie Polska, wzrosło w siłę, w zwartość i powagę. I nietylko współczesne pokolenie, ale i potomni złączą ten okres, już historyczny, z nazwiskiem Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego.

Nie brak przekonania w społeczeństwie, że okres ponownej Jego prezydentury, to okres nowych zdobyczy, to pomnożenie dotychczasowego dorobku Rzplitej. Tą wiarą są ożywione wszystkie serca, a szczególnie nas młodych, którzy zapatrzeni w ten ideał „dobrego obywatela", pragniemy wykuć granitowe fundamenty Polski-Mocarstwa!

Prezydent Ignacy Mościcki stał się dla nas Istotą drogą, drogą sercom naszym, których zgodny rytm wtóruje szczeremu a potężnemu okrzykowi:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki!

Tadeusz Pydo VII b.

W dziesięciolecie L. O. P. P.

Znamienną cechą cywilizacji nowoczesnej jest zdumiewający rozwój techniki komunikacyjnej. Od zarania historji do wieku XIX, w ciągu 5.000 lat ludzkość poprzestawała na sposobach komunikacji, opartych na zastosowaniu siły zwierzęcej na lądzie i siły wiatru na wodzie.

A już w ciągu zaledwie 100 lat ostatnich widzimy świet-

ny rozwój kolejnictwa, żeglugi parowej i nawet podwodnej, powstanie i olbrzymie rozpowszechnienie automobilizmu, a wreszcie zawładnięcie przestworzami powietrza, które dotąd były dla człowieka niedostępne, chociaż próby latania odbywały się oddawna. Lotnictwo, bardziej od innych sposobów komunikacji oparte na zdobyczach wiedzy technicznej i nauk ścisłych, pchnięte naprzóe bodźcem tak potężnym jak doświadczenie Wielkiej Wojny, osiągnęło w krótkim czasie wynikl zdumiewające. A pomysłowość wszystkich narodów w tej dziedzinie jest tak gorączkowa, praca zaś tak wytężona, że w niedalekiej przyszłości można oczekiwać dalszych wynalazków epokowych, które uczynią z lotnictwa rzecz użytku powszechnego dla każdego dostępną.

Przyszła wojna będzie niewątpliwie rozstrzygnięta w powietrzu. Tą drogą bowiem najłatwiej będzie, ponad frontami armji, sięgnąć natarciem do spokojnej ludności, aby łamiąc zapomocą rzuconych z powietrza gazów trujących jej opór moralny, zdobyć moment psychiczny zwycięstwa. Dlatego wszędzie w Europie stoi obecnie na porządku dziennym, obok zagadnienia utrzymania pokoju, również sprawa przygotowania do obrony lotniczej i przeciwgazowej. Polska nie mogła pozostać w tyle. Przeciwnie ze względu na położenie geograficzne i polityczne naszego kraju, zaczęto zabiegać o należyte postawienie tego przygotowania więcej od innych.

Społeczeństwo polskie zrozumiało to już dawno i stworzyło organizację pod nazwą „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“, której zadaniem jest propaganda i zainteresowanie szerokich warstw ludności letnictwem i gazami trującemi, oraz gromadzenie środków do obronv lotniczej i przeciwgazowej.

W ciągu 10 letniego swego istnienia zrobiła Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej dużo. Polskiej produkcji samoloty komunikacyjne oraz „sportowe“, kierowane ręką polskich pilotów, przelatują po licznych linjach krajowych, zagranicznych, odbywają raidy oraz przeloty, roznosząc wieści o polskiej tężyźnie lotniczej.

Dzięki ofiarności społeczeństwa, na cele lotnictwa

i obrony przeciwlotniczo-gazowej, zebrano w dziesięciu latach 40 miljonów złotych. Corocznie Liga urządza jednocześnie na całym obszarze Państwa, t. zw. Tydz,eń Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej. W ciągu tego Tygodnia, który już zdążył wyrobić sobie w społeczeństwie pewną popularność wszystkie Komitety Ligi rozwijają wzmożoną propagandę na rzecz Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — przez urządzanie ogólnie dostępnych odczytów, pokazów, popisów i różnych imprez, zabiegając przytem usilnie o uzyskanie nowych członków. Dzisiaj L. O. P. P. jest najpotężniejszą organizacją w Polsce, licząc około 600.000 członków.

Liga wciąż zwraca się do wszystkich obywateli z gorącym apelem o niesłabnące popieranie działalności Ligi, przedewszystkiem przez liczne zapisywanie się do niej.

Niech nowe zastępy członków Ligi dadzą ojczystej sprawię obrony przeciw-lotniczo — gazowej nowe siły i pomysły, a wzmożony stały dochód ze składek — niech stworzy podkład do ich urzeczywistnienia.

Lis VIII kl.

W 18-tą rocznicę bitwy pod Rokitną.

Rokrocznie wspominamy ten wielki czyn bohaterski jazdy polskiej, jako chlubny wysiłek legjonów i dowód bezwzględnego poświęcenia się żołnierza polskiego. Dla strony czysto wojskowej jest szarża ułanów pod Rokitną przykładem taktycznego użycia jazdy w warunkach współczesnej wojny do uderzenia na okopy piechoty.

Jak wiadomo legjony walczyły w r. 1915 jako jednostka polska zależna od dowództwa astrjackiego. Polska brygada mając styczność z wojskami austrjackiemi pędziła przed sobą przeważające siły Rosjan. Wieś Rokitna leży nad potoczkiem Rokitna niedaleko Chocima.

Dnia 12 czerwca oparli się wreszcie Moskale o tę wieś leżącą za tym właśnie potokiem na wzgórzu. Przed wsią było błonie silnie sfałdowane. Kawalerja legjonowa składała się z dwóch szwadronów wyborowych pod względem sił mo-

ralnych. Byli to prócz dowódcy rotmistrza Dunin Wąsowicza sami ochotnicy w 60% z akademickiem wykształceniem. Jednak dywizjon od ośmiu dni był w walkach, źle zaprowiantowany mając konie przemęczone. Opłakany był również nastrój moralny towarzyszący bitwie. Władze austrjackie usposobione wówczas wrogo względem legjonów, które stale podkreślały to, że biją się za Polskę, odebrały dowództwo tejże właśnie II brygady brygadjerowi J. Hallerowi, oddając je z kolei Niemcom pułk. Weisowi i Küttnerowi. Ażeby złamać rozrost legjonów, odebrano tytuły oficerskie, dając tylko tytuły urzędnicze. Wobec tego wszyscy dobrowolnie zrzucili wogóle wszelkie oznaki stopni i nosili jeden wspólny mundur żołnierza polskiego.

Przed Rokitną okopały się wojska polskie jako drugi i trzeci pułk piechoty legjonów w liczbie szczupłej zmalałej wskutek ciągłych walk. Rosjanie wzmacniają swe pozycje przez silne rezerwy i przystępują do ofenzywy przeciw grupnm austrjackim na prawo i lewo od skrzydeł polskich.

W wyniku tego Austrjacy cofają się, pozostawiając brygadę legjonów jako klin bez osłony bocznej. Szefem sztabu drugiej brygady był Węgier Vagasz i on decyduje się wydać rozkaz szarży jazdy polskiej na silnie obsadzone poczwórne okopy rosyjskie, aby odciążyć cofających się Austrjaków. Oddległość dzieląca od okopów rosyjskich wynosiła około 1 km. Rotm. Wąsowicz na czele dwu szwadronów wyzyskuje fałdy terenu zostawiając w nich szwadron jako zapasowy, z drugim zaś narazie w ukryciu podchodzi do potoku, zwanym Rokitna. Sam potok był odsłonięty przed ogniem Rosjan, szeroki na trzy metry o brzegach podmokłych. Nad rzeczką utknęły pierwsze czwórki zmęczonych koni i ludzi. Rotmistrz krzyknął „dla Polskiej kawalerji niema przeszkód“, wspiął konia i przesadził potok. Za nim wszyscy.

Rosjanie skierowali odrazu na śmiałków ogień szrapneli i granatów. Po przejściu 3-go okopu z 262 ludzi szarzujących zostało tylko 6. Rotmistrz zginął przed 3-ciem okopem a brat jego przed czwartym. Rosjanie w zdobytych okopach rzucili broń.

Zwycięstwo moralne i materjalne szarży garstki szaleńców było wielkie. Ostatnia ufortyfikowana linja oporu pod Chocimem padła. Legjony torując drogę gnębicielom ze słowami na ustach „wszystko dla Polski“ posunęły się w następnym dniu o 20 km, naprzód. W ludziach wynosiły straty ostateczne 75% w koniach 77% ogólnie 94% 25 z pozostałych bohaterów osiągnęło zczasem stopnie oficerskie.

Pomimo jednak wyjątkowo krwawych strat, zadanie swe Polacy spełnili: Złamali siły moralne nieprzyjaciela i z grożącej klęski zamienili bitwę pod Rokitną w zwycięstwo.

Ta słynna szarża jazdy polskiej, przypominająca szarże z epopei napoleońskiej, otoczyła jazdę polską nigdy nie gasnącą aureolą sławy. „Cześć i sława poległym“.

W. Huber kl. VIII.

Rozwój i znaczenie dziennikarstwa.

Poraz pierwszy pojawiają się dzienniki w starożytności za Juljusza Cezara w 78 roku przed Chrystusem. Pierwszy dziennik p. t. „Acta Senatus“, był parlamentarny i podawał jedynie sprawozdania z posiedzeń Senatu do publicznej wiadomości. Drugi dziennik p. t. „Acta diurna publica populi romani“ informował o uroczystościach publicznych, wyprawach wojennych, zwycięstwach, życiu towarzyskiem literackiem i td.

W epoce autokratyzmu i upadku życia publicznego w Rzymie dzienniki te, które w swoim rozwoju przyjęły charakter społeczny, mogły odkrywać niecne życie sfer wyższych i dworu, stąd też zostały one przez cesarza Tyberjusza zawieszone. Wogóle w przebiegu dziejów, a szczególności w okresach rządów autokratycznych, wolność prasy była krępowana, w następstwie czego, nie była ona wyrazem opinji społecznej. Wolność prasy jest ściśle związana z wolnością społeczeństwa i liberalizmem rządu i tak gdy w roku 1689 w Anglji kierunek liberalny wziął górę, proklamowano również wolność prasy. Wielka Rewolucja Francuska, która dała początek wszechwładztwu narodu, zrzuciła więzy krępujące prasę w 1791 roku.

Pierwszą gazetą we Francji była „La Gazette“ założona przez lekarza Teofrasta Renandota w 1631 roku, a celem jej było „podniesienie ogólnego wykształcenia i popierania interesów państwowych i społecznych“.

W Polsce założycielem i redaktorem pierwszego tygodnika był Aleksander Gorczyn i pierwszy numer tego tygodnika wyszedł w Krakowie 3 stycznia 1661 roku p. t. „Merkurjusz polski ordynaryjny, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacji pospolitej“.

Wiadomą jest rzeczą, że istotnym regulatorem życia współczesnego jest pismo, które jest poniekąd echem opinji publicznej. W miarę rozwoju możliwości technicznych w dziedzinie komunikacji i druku, czasopisma perjodyczne będące odzwierciedleniem życia całego świata we wszelkich jego przejawach, stały się ze wszech miar potrzebą publiczności. Nikt dzisiaj nie śmie zaprzeczyć ogromnemu wpływowi dziennika na życie kulturalne, gospodarcze i polityczne kręgu tych czytelników, którzy go abonują.

Pismo perjodyczne stało się dzisiaj nieodzowną potrzebą każdego przeciętnego intellektualisty, a bezsprzecznie tego, który jest zainteresowany w sprawach ekonomicznych i politycznych.

„Prasa“ jest powszechną nazwą, używanej przez ogół, a nawet sfery urzędowe, na określenie czasopisma. Określenie to jest nieścisłe, a pochodzi stąd, że pisma wychodzą z pod maszyny drukarskiej zwanej „prasą“.

Pod mianem „Prasa“ rozumiemy więc wszystkie publikacje wychodzące z druku, w pewnych stałych odstępach czasu. Ze względu na termin publikacji, mamy czasopisma i dzienniki.

Dziennik jak nazwa wskazuje, jest pismem wychodzącem każdego dnia. Zadaniem dziennika jest, charakteryzowanie wypadków dnia ubiegłego, a ponadto aktualność, która nadaje dziennikowi poza jego kronikarską wartością subjektywne zabarwienie. Główną cechą dziennika jest jego nastawienie ideowe w kwestjach polityczno-społecznych i wielostronność, dzięki której zyskuje szerszy ogół czytelników.

Rdzeń dziennika stanowi dział polityczny, a około niego skupiają się inne działy podrzędne, literacki kronikarski, przegląd prasy, gospodarczy, społeczny kryminalny i t. d.

Drugi rodzaj prasy stanowią czasopisma wychodzące perjodycznie w dłuższych odstępach czasu w charakterze tygodników, miesięczników, kwartalników i roczników.

Czasopisma wyróżniają się tem, że zamieszczają na swoich łamach artykuły. traktujące specjalne zagadnienia społeczne, naukowe lub zawodowe, stąd też mamy czasopisma muzyczne, medyczne, literackie, gospodarcze i inne.

Czasopisma są popularne, ze względu na treść w nich zawartą, obchodzącą jedynie tę część społeczeństwa, która jest zainteresowana sferą poruszanych zagadnień.

Dziennik powstaje w redakcji, na której czele stoi redaktor naczelny, a reszta współpracowników stanowi t. zw. zespół redakcyjny. Dziennikarze są najpoważniejszymi twórcami dziennika jako ci, którzy każdą wiadomość na arenie życia podają indywidualnej analizie i w tej formie umieszczają w gazetach.

Redaktor naczelny jest w redakcji najwyższą instancją rozstrzygającą wszelkie wątpliwości i nadający nastawienie polityczne danemu dziennikowi.

W zespole redakcyjnym spotykany t. zw. redaktora odpowiodzialnego, który jednak żadnej roli w wyglądzie gazety nie odgrywa. Odpowiada on w wypadku gdy gazecie skutkiem jakiegoś przekroczenia zostaje wytoczona sprawa sądowa i stąd też zwią go „redaktorem od kozy“. W granicach państwa i na obczyźnie znajdują się stali korespodenci, dostarczający sprawozdań z polityki i życia gospodarczego.

Niezwykły rozwój prasy dzisiejszej stoi w związku z szeregiem udogodnnień technicznych a w szczególności przez powstanie t. zw. „Agentur“ biur korespodencyjnych i ajencyj telegraficznych. Instytucje te są prywatne, bądz rządowe. W Polsce w 1918 r., po wypędzeniu okupantów niemieckich powstała w Warszawie urzędowa „Polska Agencja Telegraficzna“ (PAT) i „Polskie Biuro Korenspodencyjne“ w Krakowie, które się później z PAT-em połączyło. Obecna

Agencja, której dyrektorem jest Piotr Gorecki, jest przedsiębiorstwem państwowem i ma swoje oddziały w ważniejszych miastach Rzeczypospolitej.

Prywatnem przedsiębiostwem jest „Ajencja Wschodnia“ w Warszawie (zajmująca się specjalnie problemomami ekonomicznemi). Międzynarodowa organizacja prasy polega na wzajemnem udzielaniu sobie wiadomości przez poszczególne agencje państwowe. Najpoważniejszem przedsiębiorstwem prasowem jest „Biuro Wollfa“ w Niemczech, założone w 1848 roku, o charakterze prywatnym. We Francji jest „Agencja Havasa“, w Rosji „T. A. Związkowa Sowiecka“. W Ameryce Płn. „Associatnend Press“ i Minted Press“. W Hiszpanji „Agencja Tabza“ i t. d.

J. W. kl. VII a.

Sprawozdanie z działalności Samorządu.

Za miesiąc maj.

Istniejący w naszym Zakładzie Samorząd ograniczał się początkowo do pełnienia dyżurów na korytarzach i dziedzińcu.

W bieżącym roku szkolnym w skład zarządu Samorządu weszli: prezes kol. Schwarzinger (VIII). w. prezes Trojanowski (VIIa), sekretarz Filar (VIII).

Na jednem z zebrań Samorządu wyłoniła się myśl stworzenia centralnego Samorządu, któryby zawarł w sobie wszystkie klasy i organizacje szkolne. Dzięki wytężonej a owocnej pracy p. prof. Będzińskiego myśl ta weszła w życie i na następnem zebraniu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli. prezes kol. Cena (VIII), w. prezes Koniuszewski (VIIa) i Janusz (VIIb), sekretarz Sławek (VIb) i zast. sekret. Koba (V).

Aby Samorządowi nadać charakter więcej urzędowy przystępiono do ułożenia statutu Samorządu. W tym celu wyłoniono specjalną komisją w składzie: kol. Bochniewicz, Cena, Filar, Kudler, i Sobień z kl. VIII, zaś kol. Pydo i Adamczak z kl. VII. Komisja ta na 7 zebraniach ułożyła

statut podany do wiadomości w poprzednim numerze gazetki „O własnych siłach“, która stała się obecnie organem Samorządu.

Dnia 11/IV br. odbyło się w myśl postanowień statutu Walne Zebranie Samorządu, celem zatwierdzenia statutu i wyboru władz.

Do Władz należą:

Władza Walnego Zebrania: Marszałek kol. Düring (VII), w. marszałek Dąbrowski (VIIa) i sekretarze Sławek (VIb) i Koba (V).

Wydział Wykonawczy Zarządu: Prezes kol. Cena i czterej członkowie a to: kol. Pydo (VIIb) Koniuszewski (VIIa) Adamczak (VIIa) i Hoff (VIa).

Władza Sądownicza: Prezes kol. Bochniewicz (VIII), Strzelec (VIII) i Krysiński (VIIa).

Prokuratorzy: kol. Świstek (VIII) i Janusz (VIIb) Obrońca urzędowy: koj. Bulaga (VIII).

Po Walnem Zebraniu odbyło się zebranie Zarządu celem ukonstytuowania się. W. prezesem został kol. Pydo (VIIb), sekretarzem kol. Adamczak (VIIa), zast. sekrt. kol. Hoff (VIa), a skarbnikiem kol. Koniuszewski (VIIa).

Na dwu następnych zebraniach omówiono sprawy bieżące, z których najważniejszemi są kwestja bratniej pomocy i festynu.

Recenzje i sprawozdania.

1) Romain Rolland. „Jan Krzysztof“.

Romain Rolland, autor „Jana Krzysztofa“ należy obok Barbussa i Rabindranatha Tagorego do najgłębszych twórców i myślicieli obecnego świata literackiego. Romain Rolland — humanista, Barbusse — znaczy pacyfista i Rabindranath Tagore — wskrzesiciel nacjonalizmu indyjskiego, przytem głęboki filozof łączą się we wspólnej idei głoszenia humanitaryzmu i burzenia nihilizmem opanowanej Europy.

Pisarze ci, wyrośli ponad ogół, przeciwstawiają obecnej zgniliźnie ducha europejskiego (szczeg. Zachodu) — kos-

mopolotę, człowieka przejętego duchem i miłości człowieczeństwa.

Syntezą wyżej przedstawionych idei jest główna postać dzieła „Jan Krzysztof". Rolland staje się przez usta Krzysztofa objektywnym i głębokim krytykiem stosunków społecznych. Krzysztofa widzimy, jako uosobienie genjusza, jest więc piękną, a twórczą jednostką na tle współczesnej epoki.

Jako Niemiec — podaje bezwzględnej krytyce muzykę niemiecką, którą uznaje za zbyt sentymentalną, pełną konwenansów i sztuczności. W narodzie swoim wyczuwa potencjalną moc twórczą, a zarazom chciwość i pragnienie władzy. Atmosfera dusi go, więc opuszcza Niemcy i udaje się do Francji, którą podobnie zastaje w stanie rozkładu. Prawdziwej Francji i (Niemiec) nie znajduje w muzyce, sztuce i życiu sfer wyższych, które go krępują, ale w głębi duszy ludu. Oliwer jego przyjaciel, odkrywa mu te wartości.

Krzysztof przeżywa tragedję materjalną i duchową, a rozczarowanie, pchnie go w ramiona rozpaczy. Jego moc twórcza którą odzwierciedlił w muzyce, niezrozumiała dla ogółu, stanowiła symfonję jego życia i dała mu moc do wytrwania. Krzysztof załamuje się jednak często, nic dziwnego gdyż nie mając rodziny i żyjąc w atmosferze nienawiści, szukał celu swojego życia. — Dla kogo pracuje? Poco? Jedyną odpowiedzią i iskrą nadziei była jego twórczość.

Na życie zapatruje się Krzysztof pozytywnie. Życie jest wieczną walką, w której nigdy ustać nie wolno, bo walka życiowa jest naszem przeznaczeniem. Aby życie było wartościowe i celowe należy tworzyć, albowiem Ci żyją szczęśliwie, którzy tworzą i współdziałają w budowie szczęścia dla ludzkości. Tworzyć dla pomnożenia dóbr duchowych, to znaczy wyzwolić się z pęt cielesnych, by wnieść się ku wyżynom. Tworzyć — znaczy przezwyciężyć śmierć.

Krzysztof wierzy w lud, widzi w nim bowiem najzdrowszą warstwę narodu, który wskutek swojej bierności, za małą rolę odgrywał w układzie sił społecznych państwa.

Lud ten pracuje ciężko, a cechują go rezygnacja i apatja; boi się państwa.

Krzysztof kocha każdą twórczość, wierzy w jej celowość. — a nawet brzydotę. Wszystko ma swój cel — a to wlewa weń otuchę do życia.

W muzyce wyczuwa ból i walkę wszechświata. „O pieśni, muzyko, nieśmiertelna! Tyś głębią bezkresnego oceanu naszych serc, Ty masz Twe słońce, Twe prawa, Twój przypływ i odpływ... Ty stoisz ponad dobrem i złem, ponad życiem i śmiercią.

„Milczymy oboje, oczy nasze zamknięte, a przecież wyczuwam i piję uśmiech Twoich niemych ust i przy sercu utulony słucham pulsu wiecznego życia".

Krzysztof, co też nas najbardziej obchodzi, ujmuje sprawę młodzieży. Cechą każdej młodej generacji jest jej aktywność, wola przeobrażenia dotychczasowych stosunków. Ruchy młodzieży stają się wartką rzeką nowej przyszłości.

Każdy należy do nich, czując potrzebę współpracy w zaprzęgu idei szlachetnej, — ogólnoludzkiej, czuje się zarazem dumny, ze współudziału w przeobrażaniu świata. Świat dla młodych jest piękny, wolny — wierzą bowiem w siebie, w przyszłość, lecz wszystko pryska, a jednostka staje się łupem strasznej rzeczywistości.

Jednak doczesna generacja jak sądzi Krzysztof, jest poważna i dość silna by zerwać krępujące więzy. Hasłem ludzkości winno być „Przez nowego człowieka do nowej przyszłości".

A. — d.

Drewniane krzyże.

2) Nowy film realizacji Pierre Blanchard'a.

Nareszcie! Film dozwolony — i dobry!

Film osnuty na tle wojny światowej. Tyle już było takich filmów osnutych na tym tle, że nie wierzyłem, by Pierre Blanchard mógł nam pokazać coś nowego. I rzeczywiście, z punktu widzenia wartości plastycznych, rytmiczmicznych, dzwiękowych układu akcji i napięcia dramatycznego dałoby się dużo krytykować — zdaje mi się, że istnieje

przeładowanie nadmiarem ruchów, sylwetek, świateł i cieni, a przytem pewna monotonja efektów — ciągle tryska zryta ziemia ciągle warczą kulomiaty i armaty, ludzie urządzają polowania na wszy albo rozstawiwszy ramiona, skaczą jak zające trafione w głowę na polowaniach z nagonką.

Niezwykłym jest on natomiast w podejściu do tematu. A tematem jego jest tylko człowiek i wojna. Człowiek, który chce żyć i wojna, która zabija. Żołnierze nie są w tym filmie żadnymi bohaterami, ale tylko najzwyklejszymi ludźmi, których jedynem pragnieniem jest żyć. Wszystko jest tu takie proste i takie zrozumiałe. Nawet ci żołnierze, którzy chcieliby jaknajprędzej umknąć z podminowanych lepianek ziemskich, nie troszcząc się o los swych towarzyszy, nawet ów gruby żołnierz — kuchcik, który nie chce iść na wartę przed okopy, poprostu dlatego, że się boi — nawet ten tchórz — zbrodniarz jest bardzo zrozumiały i bardzo ludzki.

W tym filmie nie chodzi o jednego człowieka, który zabił drugiego człowieka ale o człowieka, którego zabijają!

Uczuciowe więzy rodzinne — matka, żona, — pojawiające się tylko jako nikły refren odległego życia, nie wyciskają łez i nie chwytają za serce: za serce chwyta tylko jedno chcemy żyć!!!

Moment ten jest główną osią wokół której rozgrywa się akcja filmu i który jest naprawdę filmem wysokowartościowym i godnym zobaczenia.

Mendel Taustein VII a.

Święto sportowe.

W dniu 23 maja br. odbyło się Święto sportowe młodzieży szkół średnich w którem wziął udział nasz Zakład wraz ze sztandarem i orkiestrą szkolną, która przygrywała podczas mszy św., podczas pochodu i defilady, oraz na Stadjonie przedpołudniem.

W pięcioboju drużynowym, składającym się: z biegu 80 m., skoków w dal i w zwyż, z rzutów dyskiem i kulą, startowali koledzy: Bartoszek Stan., Gregor Franc., Huber

Henryk, Jasiewicz Józef i Ukraiński Roman, zajmując pierwsze miejsce z 18231, 6 pkt. wedle tabeli Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W sztafecie 4×100 m. drużyna nasza składająca się Iwańskiego Janusza, Bartoszki Stan., Ukraińskiego R. i Bochniewicza Lesława zajęła pierwsze miejsce w czasia 46, 3 sek.

W sztafecie 6×60 m. dla młodszych sztafeta składająca się z: Walatyńskiego W., Jasnosza J., Żukiewicz T., Dyżewskiego Stanisława, Kotka W. i Iwańskiego Czesława zajęła drugie miejsce z czasem 47, 5.

W koszykówce nasza drużyna wygrała z drużyną Szk-Budown. w stosunku 10: 8, zaś w **siatkówce** drużyna na,. sza wygrała we finale z Gimn. I w stosunku 38: 21 (15: 6, 13 : 15), wygrywajęc poprzednio ze Szkołą Handl. Komisję sędziowską tworzyli pp. prof. : Karwański, Ostapiuk, Skarbowski i Tenczarowski.

Praca państwowo-twórcza w Zakładzie.

za czas od 3-go lutego — 31-go maja.

Dnia 11 lutego na pierwszej lekcji odbył się poranek ku uczczeniu 13 letniej rocznicy odzyskania morza. Przemówienie o znaczeniu morza wygłosił p. prof. Dr. Eile, poczem orkiestra szkolna wykonała szereg utworów koncertowych.

Dnia 15 lutego Zakład brał udział w nabożeństwie za legjonistów poległych w r. 1918 pod Rarańczą.

Dnia 19 lutego Drużyna szkolna wzięła udział w rozgrywkach siatkówki o mistrzostwo szkół średnich w Jarosławiu. Drużyna Gimn. II w składzie: Gregor (VIII), Ciastko (VIII), Dyżewski (VIII), Janusz (VII), Koniuszewski (VII) Bartoszek (VI), odniosła zwycięstwo nad drużynami Szkoły Budownictwa, Szkoły Handlowej i Gimnazjum I a tem samem zdobyła mistrzostwo męskich szkół średnich. Zawody odbyły się w Hali Ośrodka P. W. i W. F.

Dnia 18 marca Święcił Zakład podniosłą uroczystość Imienin Marszałka Ptłsudskiego. Po nabożeństwie w kościele OO. Reformatów grono nauczycielskie i młodzież zebrała

się w pięknie udekorowanej świetlicy, by uczcić godnie dzień Imienin Wodza Narodu. Chór odśpiewał 2 pieśni, poczem p. prof. Sądowicz wygłosił piękne i natchnione przemówienie, które obecni z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali. Nastąpiły produkcje muzyczne orkiestry szkolnej, a na zakończenie uczeń kl. IV a Olejarka deklamował przepiękny wiersz okolicznościowy napisany przez p. prof. Sądowicza.

Dnia 25 i 26 marca Sekcja lekkoatletyczna naszego Zakładu wzięła udział w zawodach lekkoatletycznych o puhar przechodni kpt. Krannenwetera w następującym składzie: Gregor (VIII), Huber (VIII), Bochniewicz (VIII), Janusz (VII), Kazatel (VII), Ukraiński (VII), Koniuszewski (VII), Jasiewicz (VII), Bartoszek (VI), Kupka (VI), Michalik (V). Drużyna ta zdobyła I-sze miejsce w zawodach i puhar przechodni, osiągając drużynowo 21 punktów. Jako sędziowie wzięli udział pp. prof. Skarbowski i Tenczarowski.

Dnia 7 kwietnia Koło dramatyczne odegrało w nowej sali Domu Żołnierza komedję Fredry "Pan Jowialski„, wyreżyserowaną przez opiekuna Koła p prof' dr. Papiermanna. Czysty dochód przeznaczono na budowę Domu Żołnierza i czesne dla biednych uczniów.

Dnia 8 kwietnia odegrano tę samą sztukę w sali Sokoła w Przeworsku.

Dnia 11 kwietnia po trzeciej lekcji odbyło się zebranie ogólne Samorządu uczniowskiego i wybory jego Władz.

Dnia 27 kwietnia po piątej lekcji urzędnik pocztowy p. Sławek wygłosił w świetlicy odczyt p. t. „Oszczędność i ubezpieczenie, zachęcając uczniów do oszczędzania każdego grosza i ubezpieczenia aię w P.K.O.

Dnia 3 maja odbyła się podniosła uroczystość w Zakładzie. Po nabożeństwie w kościele OO. Reformatów grono nauczycielskie i młodzież zebrała się w świetlicy, by uczcić rocznicę wiekopomnej Konstytucji. Uroczystość zagaił uczeń kl. VIII Wajdowicz odczytem o znaczeniu Konstytucji 3 Maja, poczem orkiestra szkolna odegrała uwerturę „Chłop i poeta". Z kolei nastąpiła deklamacja ucznia kl. IVa Ojejarki,

który w piękny sposób recytował „Hymn o Polsce“, napisany przez p. prof. Sądowicza. Autora i odtwórcę młodzież gorąco i serdecznie okłaskiwała. Po południu wzięła młodzież udział w propagandowych zawodach lekkoatletycznych zdobywając drużynowo 3 miejsce (18 pkt.)

Dnia 14 maja Zakład wziął udział w uroczystości 10-cio lecia L. O P. P. Szczególnie pięknie wypadł pochód, w którym uczniowie nasi wzięli udział ze sztandarem, orkiestrą i drużyną z modelami.

Dnia 15 maja Uczniowie zwiedzili wystawę zabytków miasta Jarosławia.

Dnia 17 maja Odbył się na stadjonie Sokoła konkurs modeli latających z następującymi wynikami uczniów naszego Zakładu.

Kaczki: 2 miejsce kol. Lis Edward VIII osiągując w 3 lotach 35 proc. 151 m. 4-te miejsce kol. Kruszelnicki Jerzy kl. IV a osiągając w 3 lotach 14 sek. 85 m.

Belkowy: 1-sze miejsce kol. Łąkowski II — w 3 lotach 35 sek. 229 m. 2-gie miejsce kol. Prijma Józef III w 3 lotach 50 sek. 165 m. 4-te miejsce kol. Lis Edward VIII w 3 lotach 40 sek. 106 m. 5-te miejsce kol. Piela Tadeusz VIb w 3 lotach 40 sek. 104 m.

Kadłubowy 1-sze miejsce kol. Lis Edward VIII w 3 lotach 45 sek. 205 m. 2-gie miejsce kol. Kruszelnicki Jerzy IVa w 3 lotach 15 sek. 110 m.

Dnia 21 maja Odbyło się w sali Domu Żołnierza uroczyste zakończenie Tygodnia L. O. P. P. uczeń Olejarka z kl. IVa pięknie oddeklamował wiersz okolicznościowy napisany przez p. prof. Sądowicza, poczem nastąpiło rozdanie nagród. Pierwszą nagrodę w 4 kilometrowym marszu w maskach gazowych zdobyła zaszczytnie drużyna naszego Zakładu.